

Zofia Wilk-Woś (Łódź)

W SPRAWIE SPORU O DWÓR BISKUPÓW WŁOCŁAWSKICH NA BISKUPIEJ GÓRCIE POD GDAŃSKIEM W I POŁOWIE XV W.

Jan Długosz w żywotach biskupów włocławskich Jana Szafranca i Władysława Oporowskiego wspomniał o sporze o dwór biskupi na Biskupiej Górcie pod Gdańskiem¹, który na rozkaz wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego w 1414 r. został zniszczony przez gdańszczan². Dziejopis postawił przy tym poważny zarzut Władysławowi Oporowskiemu, oskarżając go o zaprzepaszczenie korzystnych w tej sprawie dla biskupstwa starań i osiągnięć poprzednika. Pytanie jednak, czy zarzut ten był słuszny.

Murowaną siedzibę pod Gdańskiem wznosił około 1380 r. biskup włocławski Zbylut z Gołańczy, zapewne w celu ułatwienia kontaktów i lepszej kontroli nad obszarem podległego mu archidiaconatu pomorskiego. Wieś Biskupia Górka należała do znacznego kompleksu majątkowego biskupów włocławskich na Pomorzu i jednocześnie do początków XV w. była centralną osadą dóbr biskupich położonych w pobliżu Gdańska – na południe i zachód od miasta³. Zbylut z Gołańczy wykorzystał dogodny

¹ Szerzej o tym sporze pisali dotychczas historycy niemieccy R. Damus, *Ein Process Danzigs im 15. Jahrhundert*, ZWG, H. 3, 1881, s. 51–72; P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. I: *von den Anfängen bis 1517*, Danzig 1913, s. 151, 207–209.

² J. Długosz, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium*, w: tegoż, *Opera omnia*, t. I, Kraków 1887, s. 537–539.

³ O dobrach biskupich na Pomorzu zob. szerzej S. Kujot, *O majątkach biskupich na Pomorzu*, RTNT, t. 2, 1880; S. Ingot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach*

moment silnej pozycji biskupstwa na Pomorzu oraz okres dobrych stosunków z gdańszczanami. Te poprawne stosunki zaowocowały nawet pomocą ze strony mieszczan przy wnoszeniu kurii. Informuje o tym niedatowany list biskupa Zblyuta do rady miasta Gdańska, w którym wspominał o obiecanej przez mieszczanina Wolrave pomocy w postaci cegieł i wapna na budowę dworu⁴. Z dworu mieli w przyszłości korzystać urzędnicy biskupi: biskup sufragan, archidiakon i oficjał pomorski oraz włodarz, którego pieczy powierzono remont i konserwację budynku⁵.

Dnia 2 VIII 1414 r. na rozkaz wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera mieszczanie gdańscy zniszczyli dwór⁶. Atak rozpoczął komtur gdański, stając na czele pospólstwa. Napastnicy mieli rozebrać do fundamentów dwór oraz towarzyszące mu zabudowania i kaplicę. Z uzyskanych z rozbioru cegieł mieszczanie podobno wzniesli wieżę naprzeciw Starych Szkotów (Szotlantu) zwaną *Bischofsthurm*⁷. W I połowie XV w. doszło rzeczywiście do rozbudowy i przebudowy umocnień miejskich, brak jednak w literaturze informacji o budowie wieży lub baszty zwanej „biskupią”. Prace fortyfikacyjne przypadały głównie na l. 1410–1411, a przerwane zostały wydarzeniami z 1416 r.⁸ Po zniszczeniu dworu na Biskupiej Górze urzędnicy biskupów wrocławskich rezydowali w położonej obok wsi Chełm (Stolzenberg)⁹.

Fakt zniszczenia biskupiej kurii nie pozostawał bez związku z toczącą się wówczas kolejną wojną polsko-krzyżacką. Zdaniem Antoniego Liedtke był on czytelnym wyrazem wrogości Michała Kuchmeistera wobec biskupa Jana Kropidły. Niszcząc dwór, wielki mistrz kierował się

biskupstwa wrocławskiego w pierwszej połowie XVI wieku, Lwów 1927; M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, cz. I: *Rozmieszczenie własności ziemskiej*, cz. II: *Sieć parafialna*, RTNT, t 58, 1953; P. Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409*, Göttingen 1974.

⁴ *Kronika Jana z Czarnkowa* w: MPH, t. II, s. 744; AP Gdańsk 300D/43/11; P. Simson, op. cit., s. 84.

⁵ P. Kriedte, op. cit., s. 207.

⁶ AP Gdańsk 300D/43/60.

⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod. red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. II, Warszawa 1881, s. 711–713; R. Damus, op. cit., s. 56; P. Simson, op. cit., s. 151.

⁸ J. Stankiewicz, *Średniowieczne fortyfikacje Głównego Miasta Gdańska*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 4, 1958, s. 366 n; J. Kowalski, R. Massalski, J. Stankiewicz, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, w: *Gdańsk, jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969, s. 146–147.

⁹ Zob. niżej, obie wsie (Biskupia Górka i Chełm) dziś w granicach Gdańska.

chęcią zemsty za stanowcze i ciągle domaganie się odszkodowań za wyrządzone przez Zakon biskupstwu wrocławskiemu szkody¹⁰. Paul Kriedte nazwał ten akt agresji wręcz atakiem na symbol dominium biskupów wrocławskich na Pomorzu¹¹. Sąd ten można uznać za uzasadniony, zważywszy na specyficzne usytuowanie biskupiej rezydencji. Zbylut z Gołańczy wniósł ją na jednym z najwyższych wzniesień tuż przy mieście Gdańsku. W ówczesnych czasach dwór mógł więc górować nad okolicą, co z pewnością nie podobało się władzom Zakonu Krzyżackiego. Podczas późniejszych przesłuchań procesowych Michał Kuchmeister tłumaczył, iż rozkazał zniszczyć dwór w odpowiedzi na list wypowiedni Jana Kropidły z 22 VII 1414 r. i z obawy, aby grzeszny dom na Biskupiej Górcie nie stał się śmiertelnym źródłem szkód dla miasta i zamku komtura gdańskiego¹².

Biskup Jan Kropidło sprawę dworu na Biskupiej Górcie, wraz z innymi skargami na Zakon Krzyżacki, oddał pod obrady soboru w Konstancji w 1416 r.¹³ Rok później, na mocy polsko-krzyżackich rozmów pokojowych w lipcu w Grudziądzu i we wrześniu w Toruniu, zdecydowano, iż biskup wrocławski będzie domagał się odszkodowania za zburzoną siedzibę tylko od gdańszczan, z pominięciem Zakonu¹⁴. Kara miała więc spaść tylko na bezpośrednich wykonawców, zleceńodawca unikał zaś tym sposobem konieczności wypłaty odszkodowania za wyrządzoną szkodę. Spowodowało to rozpoczęcie trwającego prawie dwadzieścia lat sporu między kolejnymi biskupami wrocławskimi a miastem Gdańskiem. Kwestii tej nie rozstrzygnięto za życia Jana Kropidła ani jego dwóch następców, Jana Pelli i Jana Szafrança. Mimo, że podejmowano próby rozwiązania sporu na różnych płaszczyznach: podczas rokowań polsko-krzyżackich, w bezpośrednich rozmowach między przedstawicielami biskupa i mieszczan gdańskich, przed trybunałami kościelnymi – na soborach i w kurii rzymskiej. Rozstrzygnięcia sprawy nie ułatwiała złożona sytuacja obu procesujących się stron. Gdańsk – miasto hanzeatyckie pod politycznym zwierzchnictwem Zakonu Krzyżackiego, jednocześnie w sprawach kościelnych podległe biskupstwu wrocławskiemu – musiał rozsądnie lawirować i szukać jak najdogodniejszej pozycji dla siebie wobec tych trzech czynników. Natomiast biskupi wrocławscy starali się utrzymać zwierzchnictwo nad obszarem

¹⁰ A. Liedtke, *Walka księcia Jana Opolskiego „Kropidły” z Krzyżakami w obronie majątkowych praw diecezji wrocławskiej*, RTNT, t. 38, 1932, s. 72.

¹¹ P. Kriedte, op. cit., s. 209.

¹² AP Gdańsk 300D/43/60; R. Damus, op. cit., s. 59–60.

¹³ A. Liedtke, op. cit., 78–79.

¹⁴ Tamże, s. 117–118.

archidiakonatu pomorskiego, z którego czerpali poważne dochody w postaci czynszów z majątków stołowych i z dziesięcin. Obok względów materialnych, ważne były również interesy polityczne. Zarówno strona polska jak i krzyżacka dostrzegała znaczenie możliwości bezpośredniego wglądu w sprawy pomorskie przez biskupów wrocławskich i ich urzędników oraz oddziaływania na niższe duchowieństwo parafialne i wiernych archidiakonatu. Stąd wynikały długoletnie dążenia władz zakonnych do uniezależnienia Pomorza od Włocławka¹⁵.

Opanowanie w 1309 r. przez Krzyżaków Pomorza Gdańskiego i wcielenie go do swego państwa spowodowało podział biskupstwa wrocławskiego na dwa wyraźne terytoria, tworzące dwa wikariaty i oficjałaty generalne: wrocławski i pomorski. Zajęcie przez Zakon obszaru archidiakonatu pomorskiego i części wrocławskiego doprowadziło do wieloletnich sporów między kolejnymi wielkimi mistrzami a biskupami wrocławskimi, zwłaszcza, że po 1343 r. władze zakonne rozpoczęły w Rzymie zabiegi zmierzające do oderwania tych ziem i utworzenia z nich osobnej diecezji. Kościelna przynależność Pomorza była bowiem poważnym atutem politycznym strony polskiej, nie rezygnującej z odzyskania utraconych ziem. Stolica Apostolska nie przychyliła się wówczas do próśb krzyżackich. Starania o zniesienie bądź przynajmniej ograniczenie zwierzchnictwa biskupów wrocławskich nad obszarem archidiakonatu pomorskiego podjął ponownie Zakon w I połowie XV w., w okresie rządów diecezją wrocławską Jana Kropidły i Jana Pelli. Prokuratorzy zakonni w kurii rzymskiej próbowali przekonać papieża bądź do projektu przeniesienia stolicy biskupstwa do Gdańska, odsuwając w ten sposób biskupów od wpływów polskich, bądź do projektu utworzenia ze spornych obszarów nowej diecezji ze stolicą w Gdańsku lub Gniewie. Proponowano również utworzenie dla Pomorza wikariatu apostolskiego, co byłoby dla Zakonu rozwiązaniem najbardziej korzystnym¹⁶.

Spraw spornych między biskupami wrocławskimi a wielkimi mistrzami było więcej. Krzyżacy po śmierci Jana Kropidły pragnęli najpierw przeformować swego kandydata na stolicę wrocławską, w osobie Aleksandra księcia mazowieckiego, a następnie próbowali nie dopuścić do zatwierdzenia przez

¹⁵ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 126–127.

¹⁶ K. Bieszk, *Walka zakonu krzyżackiego z Polską o przynależność kościelną archidiakonatu pomorskiego*, RTNT, t. 34, 1934, s. 21–28, 33 n; tenże, *Wielkiego mistrza Michała Kűchmeistera zabiegi z r. 1421 o uniezależnienie archidiakonatu pomorskiego od diecezji wrocławskiej*, ZH, t. 7, 1926/1928, s. 292 n.

papieża kapitulnej elekcji Jana Pelli. Kilka lat później równie nieprzychylnie władze zakonne odniosły się do wyboru Jana Szafrąca. Natomiast biskupi wrocławscy ze swojej strony upominali się o odszkodowania za zniszczone podczas najazdów krzyżackich dobra biskupie na Kujawach, zwrot zabranych dóbr i dochodów z ziem Pomorza oraz swobodnej jurysdykcji nad nim. Przyczyną sporu był również pobór i wysokość dziesięcin z obszaru archidiaconatu pomorskiego – biskupi wrocławscy jako jedyni w Prusach pobierali dziesięciny bezpośrednio od swoich diecezjan¹⁷.

Po zamknięciu soboru w Konstancji nierozstrzygniętą jeszcze sprawę sporu o dwór na Biskupiej Górcie papież Marcin V przeniósł do Rzymu. Mimo formalnego wyłączenia się strony krzyżackiej z tego sporu, pełnomocnicy Zakonu nadal reprezentowali gdańszczan w tej kwestii w kurii rzymskiej. Przed trybunałem papieskim proces ciągnął się ponad dziesięć lat, a wyroki w tej sprawie zapadały trzykrotnie. Pierwszy, pomyślny dla Gdańska, wydany w 1420 r., oddalał pretensje biskupów wrocławskich i zwalniał mieszczan gdańskich od wszelkich finansowych zobowiązań wobec biskupa wrocławskiego. Kolejny nakazywał gdańszczanom zapłacenie biskupowi 5.000 kop groszy za zniszczenie domu i zabranie materiału budowlanego oraz za koszty procesu, które miały być określone w późniejszym terminie¹⁸. Trzeci wyrok, który zapadł w 1432 r., ostatecznie uznawał roszczenia biskupów wrocławskich i ponownie przyznawał im odszkodowanie za zniszczony dwór w wysokości 5.000 kop groszy, mieszczan gdańskich obarczał również kosztami procesowymi¹⁹. Ten pomyślny wyrok miał być efektem starań biskupa Jana Szafrąca. Według Jana Długosza odpowiednie zabiegi w kurii rzymskiej miały kosztować polskiego kanclerza królewskiego aż kilka tysięcy florenów. Wyrok mieszczanie gdańscy uznali za krzywdzący. 8 III 1433 r., podczas zjazdu miast w Elblągu, gdańszczanie przedłożyli wielkiemu mistrzowi Pawłowi von Rusdorf wykaz własnych skarg na zachowanie Krzyżaków (m.in. w sprawie opłat za przemiał słodu w Wielkim Młynie) i właśnie procesowi miasta z biskupem wrocławskim²⁰, odwołali się też od wyroku do soboru bazylejskiego. Dzięki staraniom pełnomocników Gdańsk uzyskała we wrześniu 1433 r. unieważnienie wyroku papieskiego, potwierdzone w roku następnym.

¹⁷ K. Bieszk, *Wielkiego mistrza*, s. 292 n; M. Biskup, *Zjednoczenie*, s. 127–128.

¹⁸ R. Damus, op. cit., s. 60–61.

¹⁹ KDP, t. II/1, nr 386.

²⁰ *Acten der Ständentage Preussens Königlichem Antheils*, hrsg. v. F. Thunert, Danzig 1896, nr 443 i 536

Równocześnie z toczącymi się obradami soborowymi w Bazylei, w Polsce, po rozejmie łączycykim z listopada 1433 r., rozpoczęły się kolejne negocjacje z Zakonem Krzyżackim celem ustalenia warunków pokoju wieczystego. Do intensyfikacji rozmów doszło jednak dopiero po klęsce wojsk inflanckich i Świdrygiełły pod Wilkomierzem (1 IX 1435 r.). Wielki mistrz, obawiając się ataku wojsk polskich na Prusy, przystąpił ostatecznie do rokowań.

Wcześniej, latem 1433 r., zmarł nagle kanclerz królewski i biskup wrocławski Jan Szafraniec. Dzięki poparciu Władysława Jagiełły stolicę wrocławską objął podkanclerzy królewski Władysław z Oporowa. Już jako biskup elekt (jego konsekracja odbyła się 19 IX 1434 r. w Łęczycy) brał czynny udział w negocjacjach z Zakonem. Zaangażowanie Władysława w sprawy polsko-krzyżackie, datujące się od początku jego związków z kancelarią królewską, z racji objęcia rządów w diecezji wrocławskiej zostało dodatkowo zwiększone i poszerzone o sprawy biskupstwa wrocławskiego. Spadła też na niego konieczność rozstrzygnięcia wspomnianych wyżej kwestii odszkodowań za zniszczone w czasie wojen dobra biskupie i sprawa niezapłaconych przez władze zakonne dziesięcin i czynszów z obszaru archidiaconatu pomorskiego. W 1435 r., w czasie rokowań stanów pruskich z wielkim mistrzem, delegaci Gdańska nadal skarżyli się na trwający proces miasta z biskupem wrocławskim²¹. Jego zaangażowanie w rozmowy pokojowe znalazło odbicie w późniejszych postanowieniach pokoju brzeskiego, bowiem część kwestii spornych udało mu się załatwić już podczas rokowań, w których – jak podkreślił Jan Długosz w relacji o zjeździe brzeskim – po stronie polskiej udział w pracach nad ustaleniem warunków pokoju brał osobisty udział obok Wojciecha Jastrzębca, Zbigniewa Oleśnickiego, Jana z Lichenia, Jaranda z Brudzewa i Dobrogosta z Szamotuł²².

Na mocy pokoju w Brześciu Kujawskim wielki mistrz i Zakon Krzyżacki zobowiązywał się respektować wszelkie prawa kościołów gnieźnieńskiego, wrocławskiego, poznańskiego i płockiego do leżących na terenie państwa krzyżackiego dóbr i płynących z nich dochodów. Strona krzyżacka zobowiązała się wypłacić wszystkim wspomnianym wyżej należne im dochody z ostatnich dwóch lat. Miało to nastąpić w Toruniu, przy czym ustalono, iż połowa sumy będzie przekazana w terminie do 2 II, a pozostała część do 8 IV 1436 r. Jednocześnie w akcie stwierdzano, iż dobra i dziesięciny biskupstwa wrocławskiego niedawno zajęte zostaną uwolnione przez Zakon²³.

²¹ *Acten*, Bd. I, s. 685 i 686.

²² J. Długosz, lib. 11/12, Warszawa 2001, s. 162–164.

²³ *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, t. I, Petersburg 1859, s. 53.

Rozstrzygnięcie na mocy postanowień pokoju brzeskiego znalazł również interesujący nas spór o dwór biskupów wrocławskich na Biskupiej Górcie pod Gdańskiem. Trudno stwierdzić kto był inicjatorem włączenia tej sprawy pod brzeskie obrady. Mieszczan gdańskich do ugody z biskupem Władysławem Oporowskim skłonić miał wielki mistrz Paweł von Russdorf. W samym Brześciu w sfinalizowaniu traktatu pokojowego uczestniczyli burmistrz Gdańska Henryk Vorrath i Łukasz Mekelfelt²⁴. Stanowisko Władysława Oporowskiego w tej sprawie również uległo zmianie. Początkowo biskup dążył prawdopodobnie do wyegzekwowania korzystnego dla niego wyroku z 1432 r. Tak chyba można odczytać fakt sporządzenia na jego prośbę w styczniu 1435 r. kopii wspomnianego wyroku.

W postanowieniach pokoju brzeskiego zapisano, iż wielki mistrz w imieniu gdańszczan zapłaci biskupowi wrocławskiemu Władysławowi jeden postaw sukna brukselskiego i 1.200 florenów węgierskich w dwóch ratach, pierwszą *in festo Carnisprivii* i drugą do św. Michała. Zapłata nastąpić miała w Toruniu. Ze swej strony biskup i kapituła wrocławska przyrzekli gdańszczanom i Zakonowi Krzyżackiemu, iż ani on, ani jego następcy nie będą już pozywać w tej sprawie miasta Gdańska i kwestionować powyższych postanowień.

Zgodnie z ustaleniami traktatu brzeskiego 7 IV 1436 r. Władysław Oporowski upoważnił archidiakona i oficjała wrocławskiego Świętosława z Wrzącej do odebrania czynszów i dochodów ze swoich wsi leżących na obszarze państwa zakonnego²⁵. Trzy dni później biskup wraz z kapitułą skwitował wielkiemu mistrzowi wypłatę wszystkich dochodów z Pomorza, które od 1433 r. przez dwa lata bezprawnie były ściągane przez Krzyżaków²⁶. Dwa miesiące później, również w Toruniu, na ręce oficjała Świętosława z Wrzącej burmistrz Gdańska Meihard Kolner i rajca Stefan Bulcken przekazali pierwszą ratę odszkodowania za zniszczony dwór na Biskupiej Górcie. Pod koniec września – zgodnie z traktatem brzeskim – nastąpiła spłata drugiej części. Potwierdzają to dwa dokumenty wystawione w Toruniu przez Władysława Oporowskiego i członków kapituły katedralnej: pierwszy z 8 VI 1436 r. – kwitujący odbiór od rady miasta Gdańska 600 florenów i jednego postawu sukna brukselskiego, oraz drugi z 29 IX 1436 r. – stwierdzający, iż rada miasta Gdańska przekazała im kolejne 600 florenów. Świadcami drugiego z wymienionych dokumentów byli mieszczanie toruńscy: doktor medycyny

²⁴ M. Biskup, w: *Historia Gdańska*, pod red. E. Cieślaka, t. I, Gdańsk 1978, s. 574.

²⁵ RHD, t. II, nr 2413.

²⁶ Tamże, nr 2414.

Wojciech oraz rajcy: Jan Tendenkus, Dominik Becker, Herman Vasan, Jan de Luida i Jan de Beke.

Wystawieniem dokumentu z 29 IX 1436 r. zakończył się więc dla Władysława Oporowskiego spór o dwór w Biskupiej Górcie, jednak nie był to koniec tej sprawy dla Gdańska. Miasto przez szereg lat upominało się bezskutecznie u wielkiego mistrza zwrotu zapłaconej kwoty 1.200 florenów, podobnie jak wcześniej domagało się zwrotu kosztów procesu prowadzonego w tej sprawie w kurii rzymskiej²⁷. Nie miało to już jednak wpływu na stosunki między biskupem włocławskim i Gdańskiem, które od 1436 r. układały się poprawnie. Widoczne jest to w szeregu przyjaznych gestów okazanych mieszczanom przez biskupa i jego urzędników. Na prośbę członków rady i ławy miasta Gdańska Władysław nadał im oraz ich żonom i dzieciom przywilej wybierania sobie spowiednika, którego biskup upoważniał do udzielania rozgrzeszenia również z grzechów zastrzeżonych biskupowi, z wyjątkiem zabójstwa, podpalenia i świętokradztwa²⁸. Podobny akt wystawił oficjał pomorski Bernard ze Strzałkowa²⁹. Władysław wstał się u rajców gdańskich za gdańszczaninem – klerykiem Janem Weyner alias Scoltet z prośbą o rozstrzygnięcie sporu majątkowego między nim a jego macochą i braćmi³⁰. W pracy duszpasterskiej wspomagali Władysława Oporowskiego sufragani. W 1437 r. obowiązki sufragana włocławskiego pełnił Godswin, biskup skalholtski³¹, w l. 1438–1442 franciszkanin Jan Scheffchin, biskup fareński, którego Władysław odwołał przed sierpniem t.r. Gdańszczanie czynili u biskupa zabiegi, aby zmienił swoją decyzję i pozwolił wrócić Janowi do Stolzenbergu (Chełmu), motywując swoją prośbę sytuacją panującą w Gdańsku i koniecznością stałego pobytu w mieście sufragana. Przypominali również Władysławowi Oporowskiemu, iż Jan zajął się odbudową dworu na Biskupiej Górcie i w związku z tym poczynił pewne zobowiązania wobec mieszczan, które z oddalenia trudno będzie mu spełnić³². Jan Scheffchin jako sufragan nadał 40 dni odpustu na cel budowy kaplicy w kościele Najświętszej Marii Panny i dokonał konsekracji ołtarzy św. Krzyża i św. Jerzego³³. W 1444 r. źródła odnotowują jako sufragana

²⁷ M. Biskup, w: *Historia Gdańska*, s. 576.

²⁸ AP Gdańsk 300D/43/57.

²⁹ Tamże, 300D/43/56.

³⁰ Tamże, 300D/43/55.

³¹ P. Czaplewski, *Tytularny episkopat w Polsce średniowiecznej*, cz. II, Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. 43, 1915, s. 118.

³² Tamże, s. 119.

³³ AP Gdańsk, 300D/43/43a, 48.

biskupa włocławskiego Jana, biskupa natureńskiego³⁴. Kolejnym pomocnikiem Władysława Oporowskiego był Mikołaj Rusin, biskup kallipoleński, cysters z klasztoru w Oliwie. Biskup włocławski powołał go na stanowisko 7 III 1447 r. Swoją decyzję Władysław tłumaczył rozległością diecezji włocławskiej i własnym zabsorbowaniem sprawami krajowymi, które nie pozwala mu na należyte spełnianie obowiązków duszpasterskich na tym terenie. Na uposażenie Mikołaja Rusina za zgodą kapituły przeznaczył 4 włoki sołectkie w Stolzenbergu (Chełmie) z dworem i ogrodami oraz dochody z kościoła parafialnego w Komorsku, razem 40 grzywien³⁵. Udało się wówczas rozwiązać sprawę granic między dobrami biskupimi a miastem. Podczas pobytu w Gdańsku w październiku 1437 r. Władysław wystawił dokument, w którym oświadczył, że uzna granicę między dobrami biskupimi w Stolzenbergu (Chełmie) i Biskupią Górką a przedmieściami Gdańska, którą wyznaczają przedstawiciele rady³⁶. W kwietniu Władysław Oporowski wyznaczył archidiakona Świętosława z Wrzący na swego prokuratora w sprawie wytyczenia granic, poruczając mu przyjęcie przysięgi od członków komisji oraz załatwienie wszelkich spraw związanych z tą kwestią³⁷. W maju 1438 r. potwierdzona została dawna linia graniczna między posiadłościami biskupimi i miasta³⁸. W nieco późniejszym czasie, w 1444 r. rozważany był projekt przejścia przez miasto Biskupiej Górki w zamian za wsie szpitali gdańskich. Do zamiany tej jednak nie doszło. Miasto w późniejszym okresie przejęło w swoje posiadanie jedynie łąki biskupie przy kanale Raduni i Motławy³⁹.

Do pewnych rozbieżności dochodziło jedynie w sprawie kompetencji i miejsca rezydencji oficjałów biskupich. Mieszczanie gdańscy od dawna domagali się ustanowienia oddzielnego oficjała dla Gdańska, który stale rezydowałby w mieście. Kwestia ta ostatecznie rozstrzygnięta została po myśli gdańszczan. Być może jeszcze w I połowie XV w., mimo początkowo silnego oporu biskupów włocławskich – w tym również Władysława Oporowskiego – z oficjalu pomorskiego wyodrębnił się oficjalat gdański. Opór biskupów włocławskich wydaje się być jednak zrozumiały w świetle wydarzeń z l. dwudziestych XV w., gdy na żądania miasta nałożyły się działania państwa krzyżackiego, pragnącego za wszelką cenę pozbawić biskupów

³⁴ P. Czaplewski, op. cit., s. 122.

³⁵ Tamże, s. 122.

³⁶ AP Gdańsk 300D/43/36.

³⁷ Tamże, 300D/43/38.

³⁸ Tamże, 300D/43/40; P. Simson, op. cit., s. 207–209.

³⁹ M. Biskup, w: *Historia Gdańska*, s. 496–497.

włocławskich zwierzchnictwa na obszarze archidiaconatu pomorskiego. Obawy przed zbytnią niezależnością oficjała gdańskiego od Włocławka, a wręcz przed jego zależnością od władz zakonnych, powodowały długo trwały sprzeciw biskupów.

Powróćmy jednak do Długoszowych żywotów biskupów włocławskich i jego przekazu o sporze gdańskim. Nie wiemy czy dziejopis znał fundatora rezydencji pod Gdańskiem – o jej budowie nie wspomniał w żywocie Zbyluta z Gołańczy, znał jednak kronikę Jana z Czarnkowa, która informuje o tym fakcie. Błędnie podał rok zniszczenia dworu, łącząc go z najazdem krzyżackim z 1431 r. Wiedział o procesie w kurii rzymskiej, łączył go jednak tylko z Janem Szafrancem. Znał też finał sporu i uważał go jednak za błąd Władysława Oporowskiego, który doprowadził do zaprzepaszczenia starań i funduszy poprzednika. Zresztą cała działalność kościelna biskupa włocławskiego została negatywnie oceniona przez Jana Długosza, który napisał, iż *nullum illum opus memorabile in ecclesiam Wladislaviensem videmus sub tempore sui regiminis effudisse, ex quo sui nominis memoria potuisset propagari*⁴⁰. Jest to chyba zarzut przesadzony. Sytuacja polityczna – zmiana w priorytetach w polityce zagranicznej po pokoju brzeskim i nowy układ sił na dworze z dominującą pozycją Zbigniewa Oleśnickiego – skłoniła Władysława do rezygnacji z funkcji podkanclerzego i chwilowego oddalenia się od dworu. Czas ten biskup włocławski spędził w swojej diecezji, uczestniczył w życiu kapituły katedralnej i prowadził działalność fundacyjno-gospodarczą, nie zapominając jednak i o dobrach rodowych – w Oporowie rozpoczął wznoszenie zamku⁴¹.

Jan Długosz oskarżył Władysława Oporowskiego również o zburzenie katedry włocławskiej, pełnej pamiątek po władcach polskich i wcześniejszych biskupach. Dziejopis w tym miejscu zdaje się zapominać, iż dzieła zniszczenia dokonali jeszcze w XIV w Krzyżacy. 23 IV 1329 r. wojska krzyżackie uderzyły na Włocławek, pałac prawie doszczętnie miasto wraz z jego katedrą. Zniszczeniu uległ w tym okresie również Raciążek i inne dobra biskupie oraz kapitulne na Kujawach. Ofiarą tego najazdu padły w pierwszym rzędzie dobra biskupa Macieja z Gołańczy, pozostającego wówczas w napiętych stosunkach z Zakonem ze względu na spór o pobór dziesięciny z obszaru Pomorza Gdańskiego⁴². Dlaczego więc Długosz

⁴⁰ J. Długosz, *Catalogus episcoporum*, s. 538–539.

⁴¹ Z. Wilk-Woś, *Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453) podkanclerzy królewski, biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński*, maszynopis pracy doktorskiej w Katedrze Historii Polski Średniowiecznej Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego.

⁴² M. Biskup, *Wojny Polski z Zakonem Krzyżackim (1308–1521)*, Gdańsk 1993, s. 20–21.

łączył zniszczenie świątyni katedralnej z osobą Władysława Oporowskiego? Ma to związek prawdopodobnie z decyzją biskupa o uporządkowaniu terenu po dawnej romańskiej katedrze, której ruiny od przeszło stu lat psuły estetykę miasta i stanowiły zagrożenie dla sąsiednich budowli, w tym również dla zamku biskupiego⁴³. Słuszny jest jednak zarzut o nepotyzm. W okresie sprawowania przez Władysława Oporowskiego godności biskupa wrocławskiego jego bracia sięgnęli dzięki jego protekcji po kolejne urzędy ziemskie w Łęczyckiem i na Kujawach. Stefan awansował w 1436 r. na kasztelanię brzezińską, Bogusław w 1438 r. objął kasztelanię kowalską, a rok później awansował na wojewodę inowrocławskiego. Mikołaj z Miłonic w 1436 r. sięgnął po urząd podstolego łęczyckiego, a najmłodszy z braci, Piotr, w 1434 r. otrzymał swój pierwszy urząd chorążego łęczyckiego. Bogusław był również w tym czasie starostą biskupiego klucza raciańskiego⁴⁴.

Jeśli więc spojrzymy na żywot Władysława Oporowskiego jako na swobodną formę publicystyki, pisaną przez osobę daleką od obiektywizmu, trudno oprzeć się wrażeniu, że Jan Długosz celowo uwypuklał rzekome błędy biskupa wrocławskiego. W jego oczach Władysław Oporowski był żądnym władzy i majątków hierarchą kościelnym, dbającym głównie o interes własny i rodziny, którego kompletnie nie interesowało dobro powierzonej mu diecezji, a wręcz działał na jej szkodę. Jakby uzupełnieniem tej charakterystyki był opis Władysława Oporowskiego: *vir staturae medocris, capillo subnigro, caput habens ampla calvitie denudatum, raucedine assidua laborans, in colicam proclivus*⁴⁵.

Podsumowując, nie można więc zgodzić się z Janem Długoszem i jednoznacznie uznać ostateczne rozwiązanie sporu o dwór biskupi pod Gdańskiem za porażkę Władysława Oporowskiego. Po pierwsze zastanowić się należy nad przyczynami, które skłoniły biskupa do porozumienia w sprawie gdańskiej. Powodem ugody nie był zapewne początkowo nieudany dla niego obrót sprawy na soborze, gdyż po roku 1434 r. gdańszczenie obawiali się, iż szersza akcja dyplomatyczna pełnomocników biskupa wrocławskiego w Bazylei może skłonić sobór do zmiany stanowiska

⁴³ J. Długosz, *Catalogus episcoporum*, s. 538; M. Morawski, *Monografia Włocławka (Włocławia)*, Włocławek 1933, s. 288; W. Kujawski, *Włocławek w czasach nowożytnych i jego dzieje kościelne*, w: *Włocławek. Dzieje miasta*, t. I, pod red. J. Staszewski, Włocławek 1999, s. 237.

⁴⁴ J. Bieniak, *Oporowski Bogusław*, PSB, t. 24, 1979, s. 135; A. Szymczakowa, *Urzednicy łęczyccy i sieradzcy do połowy XV wieku*, Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica, z. 20, 1984, s. 74; Z. Wilk-Woś, op. cit.

⁴⁵ J. Długosz, *Catalogus episcoporum*, s. 539; por. tenże, *Catalogus archiepiscoporum Gnesniesium*, w: tegoż, *Opera omnia*, t. I, Kraków 1887, s. 374.

w tej sprawie⁴⁶. Z drugiej strony Władysław z pewnością dostrzegał, iż proces przed soborem, a być może ponownie w kurii rzymskiej, może trwać jeszcze latami, pochłaniając ogromne sumy i będąc stałą „kością niezgody” w stosunkach z Gdańskiem, a pośrednio również z Zakonem Krzyżackim. Rozumiał również, iż kwota 5.000 kop groszy plus koszt postępowania procesowego, przyznane biskupstwu na mocy wyroku z 1432 r., były sumą, której nigdy nie zaakceptują i nie wypłacą mu władze Gdańska. Być może biskup włocławski jako wytrawny dyplomata i polityk rozumiał także specyficzną i trudną pozycję geopolityczną gdańszczan. Wydaje się, iż ugoda była korzystna dla obu stron, a w perspektywie kolejnych lat pozwoliła na poprawne ułożenie stosunków między biskupem włocławskim a Gdańskiem. Współpraca z miastem w tym okresie pomogła później Władysławowi Oporowskiemu – już arcybiskupowi gnieźnieńskiemu – w jego rozmowach i negocjacjach z przedstawicielami Związku Pruskiego w początkach I. pięćdziesiątych XV w.

Der Streit um den Hof der Leslauer Bischöfe in Biskupia Górka bei Danzig in der ersten Hälfte des 15. Jh.

Jan Długosz erwähnte in den Lebensgeschichten der Bischöfe von Leslau: Jan Szafraniec und Władysław Oporowski den Streit um den bischöflichen Hof in Biskupia Górka (Bischofsberg) bei Danzig. Am Ende des 15. Jahrhunderts baute der damalige Leslauer Bischof, Zbylut aus Gołańcz, einen gemauerten Hof im Dorf Biskupia Górka, das das Eigentum des Leslauer Bistums war. Die Residenz wurde bei einem der Polen-Deutschorden-Konflikte 1414 auf Befehl des Hochmeisters Michael Kuchmeister von den Danzigern zerstört. Der Leslauer Bischof Jan Kropidło forderte von den Danziger Bürgern eine Entschädigung für den zerstörten Hof. Zunächst befasste sich der Konstanzer Konzil mit diesem Fall, und nach dem Abschluss der Beratungen wurde er von Papst Martin V. an die römische Kurie weitergeleitet. In Rom wurde das Urteil dreimal gefällt. Gegen das für die Danziger ungünstige Urteil von 1432, das auf 5.000 Schock Groschen Entschädigung für das Leslauer Bistum lautete, legten sie die Berufung beim Basler Konzil ein. Die Sache klärte endgültig der Brester Friede von 1435. Bei der Arbeit an der Form des geplanten Friedensabkommens wirkte der Leslauer Bischof Władysław Oporowski aktiv mit. Allem Anschein nach strebte Oporowski eine gütliche Beilegung des Streites und eine Verbesserung der Beziehungen zu Danzig an. Dies bestätigt auch sein späteres Verhalten. Die späteren Kontakte zwischen dem Bischof von Leslau und den Danzigern verliefen korrekt.

⁴⁶ R. Damus, op. cit., s.70.